RUSKI INWALID

No 103.

NIEDZIELA. 4 Maia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Żeglarskie. Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Francyia. Rozmaitosci.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga, 4 Maia.

Od kilku iuż dni doświadczamy przykrego czasu a od 48 godzin descz nieustanny pada. Dla tey to własnie przyczyny przechadzka publiczna w katorynhofie, która do tey okolicy miasta w dniu pierwszym Maia wszystkich prawie mierzkańców stolicy zwabia, w tym roku była aż nadto nieliczna. Już to drugą publiczną zobawę w tym roku ruynuie niepogoda. W czasie swiąt wielkonocnych także descz i słota przeszkodziły zabawom na *kaczelach*. Lecz powszechnie wiosna tegoroczna dotychczas unas iest nadzwyczaynie zimną i nad kilka dni w końcu przeszłego miesiąca niebyło piękney pogody i te nawet chociaż były iasne, niebyły iednak ciepłe, bo wiatry ciągle wiały od połnocy. Pomimo iednak tego zimna, w okolicach stolicy iuż pracuią w polach.

— Zegarmistrz tuteyszy *Schertzinger* przed kilku iescze laty otrzymał od rządu pozwolenie, aby urządzoną przez siebie orkiestrę mechaniczną którą nazwał *Orkiestryną*, rozegrał w loteryią. Ta piękna i zadziwiaiąca w swoim rodzaiu sztuka, ocenioną była 80,000 rubli assygnacyynych i loteryia rozegraną została w dniu 30 Kwietnia przeszłego w sali Filarmoniczney pod okiem JW. Jenerała *Gorgolego*, pierwszego Policmistrza stolicy tuteyszey. Bilet pod Numerem 1049 był sczęśliwym. Niewiadomo iescze kto iest właścicielem iego; lecz z xięgi Pana *Szertzinger* wykazuie się, że przedanym iest w Rydze w liczbie 156 biletów razem.

— Donosząc niedawno czytelnikom naszym o wyyściu drugiego tomu drugiey edycyi Historyi Rossyyskiey przez P. *Karamzina*, zapowiedzielismy że trzeci niebawnie wydanym będzie. Wyszedł już on z druku i rozdaie się prenumeratorom u Xięgarzy Braci *Sleunin*. Tom ten iak i wszystkie, przeyrzany i poprawiony iest przez samego Autora. Można iescze to dzieło kupić dotychczas cena iest taka iakąsmy iuż doniesli.

WIADOMOŚCI ŻEGLARSKIE.

Okręta z rozmaitych stron poczynaią zawiiać do Portu Kronsztadskiego. Po dzień

28 Kwietnia przybyło iuż tam 42 okręty, z których iedynascie samemi są ładowane owocami a cztery sledziami.

Królestwo Polskie.

z Warszawy, 1 Maia

Towarzystwo Dobroczynności.

Kwesta Wielkotygodniowa w tym roku na rzecz szpitalów dopełniona przez następuiące Damy, to iest: Xiężnę Wirtemberską, Pannę Dzieduszycką, Pannę Brzostowską, Panię Ogińską, Biszping, Piwnicką, Działowską, Jenerałowę Stanisławową Potocką, Panią Sumińską, Xiężnę Namiestnikowę, Xiężnę Lubomirską, Ministrowę Mostowską, Panią Chovot, Panią Alexandrowę Potocką, Janową Łubieńską, Panią Czerniszew i Jenerałowę Niesiołowską, które trudy swoie chętnie i gorliwie wsparciu cierpiącey ludzkosci poswięciły, po obrachowaniu całkowitem wynosi wogóle złł. Pol. 22,930 gr. 1.

Towarzystwo Dobroczynności trzymaiąc się zasady w poprzedniczych latach przyiętey w rozdzieleniu tey ogólney kwesty na szpitale i klasztory, to iest, zasady ludności, następuiący uczyniło rozkład:

Szpitalowi	Dzieciątka Jezus	zł. p: 13,000	—
dto	Swiętego Rocha	1,500	—
dto	Sgo Kazimierza	1,500	—
dto	Swiętego Łazarza	400	—
dto	Bonifratrom	600	—
dto	Ewanielickiemu	400	—
dto	Ewani: reformow:	300	—
dto	Zydowskiemu	1,000	—
Klasztorowi	Sakramentek:	450 g.	1
dto	Brygidek	600	—
dto	Wizytek	2,800	—
dto	Marcinkanek	400	—
dto	Bernardynek	400	—
	w ogóle złp:	22,930 g,	1

Zbiór numizmatów Polskich do przedania.

Zbiór ten, przez lat kilkanascie czyniony w kraiu i po różnych licytacyach zagranicznych, obeymuie w sobie monety i właściwe medale Polskie, lub z powodu rzeczy Polskich za granicą bite, złote, srebrne i miedziane, około 400 sztuk. Szereg tych numizmatów poczyna się od brakteatów, których iest sztuk kilkanaście; następnie zas od Władysława Jagiełły, bez żadney przerwy, wszystkich Królów Polskich obeymuie pieniądze i medale aż do dni dzisieyszych, ile ich właściciel dotychczasowy mógł nabyć. Złotych sztuk rozmaitey wielkosci iest 20, iako to: Stefana Batorego, Zygmunta III, Jana Kazimierza, Michała, Jana III i t. d. Do nader rzadkich monet w tey kollekcyi się znayduiących należą pieniądze srebrne: Władysława Jegiełły (których iest 8 sztuk). Władysława Warneńskiego, Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrechta, Mistrzów Krzyżackich Winrycha, Michała, Alberta, szerokie grosze Pragskie Wacława Króla Polskiego, tudzież Jana i Władysława Królów Czeskich; Zygmunta Augusta Litewski z napisem: *Qui habitat in coelis*, późniey wyniszczone; Henryka Walezyusza talar; proby menniczne za Stanisława Augusta; talar Targowicki; dwuzłotówki i szesciogroszówki bite w Zamosciu 1810 roku przez woysko Polskie w czasie oblężenia i t. d. Z rzadkich zas medalów iest między innemi numizmat srebrny nakształt Ottonowych w X wieku, bity, iak się zdaie, na zaprowadzenie Chrzesciiaństwa do Polski Władysława IV na oswobodzenie Smoleńska, tudzież na pokóy przez Turcyą i Szwecyą ofiarowany medal srebrny, 12 i pół łótów ważący, dla rzeźby wysoko ceniony, a przytem wybornie konserwowany; na zwycięztwo Chocimskie w roku 1672 w Rzymie przez Papieża Klemensa X z iego popiersiem bity; na oswobodzenie Wiednia 1683 satyryczny; Augusta II na sławny ziazd popisu woyskowego medal srebrny wielkosci nadzwyczayney, grzywnę i 2½ łotów ważący, rzadki, dla bardzo małey liczby wybitych exemplarzów; na exekucyą Ewanielików Toruńskich w r. 1724 z napisem *Crudelitate Jesuitarum*, medal bity w Amsterdamie, i w kraiu naszym nadzwyczay rzadki, i t. d. Katalog tego zbioru numizmatycznego do przeyrzenia iest złożony w Warszawie w xięgarni Zawadzkiego. Sama zas kollekcya w Warszawie, i na żądanie okazaną będzie. Kto z miłośników rzeczy oyczystych oswiadczy się na pismie w iedney z xięgarni wyżey wymienionych przed dniem 31 Czerwca r. b. z ceną naywyższą, poczynaiąc od 120 cz. zł: czyli 2160 zł: odbierze w xięgarni Zawadzkiego i Węckiego w Warszawie w dniu 14 Lipca N. St, za złożeniem ofiarowaney ceny, powyższą kollekcyą podług katalogu w szkatułce z szufladkami (i 13 tablicami rycin numizmatycznych Czackiego, do których się niekiedy tenże katalog odwołuie.) Wątpić nie należy, iż zamożnieysi miłosnicy starożytnosci narodo-

wych niedopuszczą, ażeby zbiór ten miał się rozproszyć przez cząstkowe rozdziały.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francyia.

z Paryża, 16 Kwietnia.

W Paryżu i naymnieysza okoliczność podaie częstokroć materyią do kilkudziennych rozmów, a przechodząc od iednego do drugiego opowiadanie iakiego kolwiek zdarzenia, zamienia się nieraz w zabawną anekdotę. Przekona nas o tem co następuie: Jak tylko poseł Perski wiechał do stolicy tuteyszey, i dowiedziano się, że towarzyszy mu w podróży młoda piękność Czerkieska, skwapliwe do nowości Paryżanki starały się wszelkiemi sposobami aby ią widzieć. W tym to zamiarze umyśliły poiechać w liczném towarzystwie do Xiążęcia Azyiatyckiego z odwiedzinami. Poseł mocno tą wizytą zdziwiony, i poczytuiąc takową według zwyczaiu narodów wschodnich za nieprzystoyną i wcale niewłaściwą, udawał razu iednego, że się z naywiększą uwagą w patruie w każdą z odwiedzaiących go. Przytem mówiąc z swym tłómaczem i pokazuiąc palcem to na iedną to na drugą począł się z nim mocno sprzeczać, w przekonaniu, że Paryżanki niechybnie będą się póżniey wypytywać tłomacza o przyczynę tey sprzeczki. Tłomaczowi zas dał instrukcyią co ma odpowiadać tym pięknościom gdyby był wypytywany. Jakoż w rzeczy samey skoro tylko poseł wyszedł, natychmiast naystarsza z zgromadzenia, a może i rozumiejąca się za naypięknieyszą zapytała tłómacza oziębłe o czem z nim Poseł rozmawiał? „Pani (odpowiedział tłómacz) niesmiem iey tego powtórzyć.“ — Lecz ia chcę wiedzieć! — „O co nato, pewnie się nigdy niezgodzę.“ — Ale twoie milczenie iest mi nieznośne, wymagam tego abyś mówił.— „Jeżeli Pani tak mocno nalega zaspokoię iey ciekawość: „Poseł otaxował wszystkie tu znayduiące się Panie.“ — Otaxował? Cóż przez to rozumiesz? — „Poseł według zwyczaiów swoiey oyczyzny każdey z pań oznacza cenę.“ — A to przedziwnie! Cóż n. p. według iego taxy kosztuie ta pani? — „Tysiąc talarów“ — a ta? „Pięćsest.“ — a ta młoda blondynka? — „Trzysta.“ — A ta brunetka? — „Także trzysta.“ — A ta cokolwiek narożowana? „Pięcdziesiąt.“ — No powiedz że mi teraz iak też mnie otaxował ten szanowny Poseł? — „Pani? A co w tey mierze naypokorniey proszę Panią o uwolnienie mnie od tego. . . .“ — Porzuć proszę te nudne wymówki! „Poseł bynaymniey nieotaxował Pani; lecz miiaiąc tylko powiedział. . . .“ — Cóż powiedział? — „Powiedział, że *niezna tuteyszey drobney monety!*“

ROZMAITOŚCI.

Wolność druku (*z dziennika Niemieckiego*).

Niemcy dotychczas iescze niemogą dadz sobie rady co maią począć z *Wolnością druku.* Ta młoda piękność, za nadto iescze dla nich iest dziką, nieskromną i niespokoyną. Są tacy, którzy może się i sprawiedliwie lękaią aby wszystkiego *dnem do góry* niewywróciła. W Weymarze spóyrzała iuż była z okna; lecz ie natychmiast zamknięto.

Wolność druku nie iest iescze dla Niemców przydatną. Niech się zatrzymaią z nią przynaymniey lat ze sto. Nie przeto aby duch Niemiec niebył tyle dóyrzałym ile Angielski i Francuzki, które cieszą się prawdziwą wolnością myślenia i druku; lecz przeto, że ministrowie ich i urzędnicy państwa nie są iescze do tego sposobni. Rozumieią albowiem że wolność druku iest to wolność drukowania wszelkich kłamstw i niedorzeczności, byleby te mieściły w sobie ich pochwałę i podchlebstwa; a tłumienia prawdy ieśliby się ta śmiała przeciwko im odezwać. Gdyby wielcy panowie byli razem i wielkiemi ludźmi, zupełnieby inaczey postępowali. Nie cierpieliby podchlebstw i pochwał, a sam tylko głos prawdy znalazłby do nich przystęp. Gdzie niema wolności przyganiania, tam pochwała na żadną nie zasługuie wiarę. W Anglii a szczególnie w Londynie nierównie iest więcey płaskich dzienników aniżeli u nas, (w Niemczech) lecz za to tam pisma takowe według swey rzeczywistey wartości są traktowane: Czytelnik wzruszy ramionami rozśmieie się i rzuci z pogardą. *Pit* i *Fox* niezważaiąc na żadne przeciwko im mieszczone w dziennikach obelgi, bynaymniey się nie zniżyli w mnie maniu publicznem. Wolność druku dopomogła do ich wielkości; przez nią albowiem kopoznawszy zdanie powszechne umieli korzystać z niego. Taż sama wolność druku czyni sławnemi imiona urzędników Państwa Angielskich i Francuzkich w całym świecie. Co zaś do naszych

Ministrów Niemieckich; o tych ledwie tyle znaią w sąsiędzkich Państwach Europy, iż są na swiecie; nikt albowiem o nich nic napisać ani powiedzieć niesmie, oprócz samey pochwały. Lecz człowiek rozsądny nie zważa na te penegiryki, wyszłe z pod pióra nayniższego i naypokornieyszego sługi, tak iakby ich niebyło.

W roku 1816 wychodziło w Londynie codzień oprócz Niedzieli osm rannych i siedm wieczornych gazet. Nadto trzydzieści osm dzienników wychodziło w pewne dni w tygodniu. W niedziele dziesięć. Codziennych rannych pisemek było piętnascie a wieczornych 13,000 exemplarzy. Liczba prenumeruiących dzienniki niedzielne dochodziła 26,000.—W inne zaś dni 20,000. — A tak w przeciągu tygodnia gazet i innych pism peryodycznych wychodziło więcey 40,000. — Dochod z nich przechodził 5000 f. s.—Sama opłata od różnych ostrzeżeń ogłoszeń i t. p. składała summę 2000 f. s.—Rząd ma dochodu z pism peryiodycznych 4,000 f. s.—Nadto, w prowincyiach drukuie się co tydzień 250,000 exemplarzów rozmaitych dzienników.

Lew Dunko.

W Tower w Londynie pokazuią żywych Lwów, Tygrysów, Lampartów, Panterów i innych. Jest tam wiele z tych zwierząt których Historyia dosyć iest ciekawą iak n. p. Lwica wykarmiona przez sukę i Lew syn mleczny Hottentotki i t. p.

Między innemi iest ogromny Lew *Dunko*, którego pierwiey chowano w zwierzyńcu Królewskim. Przywołano razu iednego cieslę dla naprawienia czegoś w klatce tego Lwa. Ciesla tak się przeląkł ogromnego zwierzęcia, iż niemogł wziąść się do roboty. Dozorca zwierzyńca wszedł smiało do klatki i odprowadził Lwa w stronę przeciwną; tym czasem ciesla począł robotę.

Dozorca bawił się z tym zwierzęciem, iak z dzieckiem. Nakoniec zmordowany usiadł przy nim i zasnął.

Ciesla bespieczny pod protekcyią *Williama* (tak się nazywał dozorca) pospieszał z dokończeniem swey pracy i naprawiwszy zepsutą klatkę zawołał dozorcy aby pokazać swą robotę. *William* milczał. Ciesla zdziwiony tem milczeniem poszedł na drugą stronę klatki; lecz przelękniony cofnął się w tył: Lew albowiem i iego dozorca leżeli oba na podłodze i spali. Zawołał ciesla raz iescze *Williama*; lecz ten spał tak twardo, iż go nieusłyszał znowu; za to Lew podniosł głowę, a widząc człowieka przelęknionego, położył swą łapę na piersi dozorcy a głowę na drugą łapę i znowu zasnął.

Ciesla przestraszony i niewiedząc co począć pobiegł do zamku i wszystko co widział w zwierzyńcu, opowiedział. Natychmiast zebrało się kilku służących, otworzyło drzwi sali do zwierzyńca które ciesla zamknął był z przestrachu i tyle na robili hałasu iż *William* przebudził się. Bynaymniey się nieprzeląkł położenia w którem zostawał, zdiął zaraz Lwią łapę z piersi swoich, scisnął ją iak rękę dobrego przyiaciela i odszedł.

W Taborze w Czechach w dniu 3 Kwietnia w wieczór, panowała straszna burza z grzmotami błyskawicą i gradem. O godzinie 10 dał się słyszeć straszny łoskot, i nad samym kosciołem katedralnym ukazała się *kula ognista* ciemno-czerwona, którey srednica więcey stopy mogła wynosić. Pędzona wiatrem udała się na wschod nad dzwonicę i rozsypała się nad dzwonkiem wiszącym u okna izby stróża koscielnego; uderzyła w izbę i po drócie przywiązanym do dzwonka spusciła się. Doszedłszy takim sposobem aż do srodka wieży, rozdzieliła się na trzy pałaiące kule z strasznym łoskotem podobnym do strzału z karabinów. Drót zupełnie stopniał i droga po którey płynęła ta rzeka ognista naznaczoną została pasmem szerokiem żółtem, ciągnącem się wzdłuż wieży więcey iak na 600 łokci.

— Zmarły niedawno w Londynie Piwowar *Harweykomp* zostawił żonę i dziesięcioro dzieci. Wyznaczył testamentem swoim roczney pensyi dla żony 3000 funtów szterlingów z dóbr nieruchomych przeznaczonych dla syna starszego. Nadto każdy z synów młodszych bierze w spadku po nim po 20,000 f. s. Z córek zaś każda po 10,000.— Dostatki iego dziwią wszystkich; gdy bowiem wziął się do swego handlu, był zupełnie ubogi.

W Petersburgu
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.